Rok IV. Lwów, dnia 15. grudnia 1913. Nr. 12.

Odpowiedzialny redaktor: Henryk Weinert ul. Panieńska 3.
Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi: rocznie . . . 4 K. kwartalnie . 1 „ Pojedyńczy numer kosztuje 50 h. Sprzedaż pojedyńczych numerów: pl. Cłowy 1. 1. – II. p.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Administracja: Antoni Dziubiński ul. Piekarska 51.

Inseraty:
Cała str. jednoraz. 30 K
½ strony „ 20 K
¼ „ „ 10 K
Paski 10 w. „ 8 K
„ 5 w. „ 4 K

o o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o o

Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

Pp. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

We wszystkich sprawach dotyczących „Wiadomości“ należy się zwracać wprost do Redakcji wzgl. Administracji czasopisma.

Treść: Reforma administracji skarbowej. — Walka o pragmatykę służbową. — Projekt nowej organizacji praktyki i egzaminu dla konceptowej służby skarbowej. — Budynki „rządowe“ w Galicji. — Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Reforma administracji skarbowej.

Członek Komisji dla reformy administracji, profesor Dr. Józef Redlich, przedłożył tej Komisji obszerny referat, zawierający krytykę obecnego stanu administracji skarbowej i wnioski co do reformy. Chcąc zapoznać czytelników naszych z tym ważnym elaboratem i wywołać dyskusję w powyższej sprawie, tak żywo wszystkich urzędników skarbowych obchodzącej, a licząc się zarazem z ramami naszego pisma, podajemy poniżej zwięzłe streszczenie wspomnianej pracy, wstrzymując się na razie zupełnie od uwag krytycznych.

A. Organizacja.

I. Władze podatkowe pierwszej instancji.

Obecnie przeważająca większość tych władz jest złączona ze Starostwami. Ten stan prawny jest absolutnie nieracjonalny.

Aprobacja spraw podatkowych przez starostę jest ze względu na znaczne rozmiary agend podatkowych przy obowiązkach, które ma starosta jako kierownik władzy politycznej, fizyczną niemożliwością. Dlatego wielu starostów sprawuje tę czynność w sposób czysto formalny, jedynie zaopatrując referaty i czystopisy swym podpisem, bez zapoznania się ze sprawą. Już w tej postaci owa aprobacja jest szkodliwą, gdyż powoduje opóźnienie ostatecznego załatwienia, szczególnie w razie chwilowej nieobecności starosty lub jeżeli starosta, nie chcąc rozpraszać uwagi, wyznacza sobie z góry tylko pewne dni na zajmowanie się agendami podatkowemi. O wiele gorzej jest, jeżeli starosta chce być w zgodzie z obowiązującymi przepisami i wiedzieć, co podpisuje. W takim razie zwłoka w załatwieniu jest oczywiście jeszcze znaczniejszą, nadto zaś starosta widzi się często zniewolonym do zasiągania wyjaśnień u referenta podatkowego, przez co ten ostatni niepotrzebnie traci dużo czasu.

Rzeczywista czy formalna zależność referenta podatkowego od starosty musi wywołać u ludności wrażenie, że władza podatkowa jest w porównaniu z władzą polityczną czemś mniej wartościowem, że pierwsza dopiero przy poparciu drugiej może osiągnąć cele, do których dąży, a to oczywiście ujemnie wpływa na powagę i znaczenie referenta podatkowego i jego podwładnych wobec kontrybuentów. Ta zależność dalej oddziaływa nieraz na referenta podatkowego nader niekorzystnie pod względem psychologicznym, osłabiając zapał do pracy. Jest bowiem upokarzającem, jeżeli przełożonym jest człowiek, który w dotyczącym dziale służby nie ma wcale kwalifikacji fachowej; jest niemoralnem, jeżeli ten człowiek, nie znający się na rzeczy, wydaje polecenia, rzeczowo nieuzasadnione, często podyktowane względami osobistymi lub politycznymi; jest nierozsądnem, że urzędnika kwalifikuje ktoś, kto, nie znając przedmiotu urzędowych czynności kwalifikowanego, nie może wogóle wyrobić sobie sądu o jego aplikacji służbowej.

Agendy podatkowe należy więc oddzielić od władz politycznych i poruczyć je władzom samoistnym, „Administracjom podatków". Atoli ilość tych nowych władz podatkowych powinna być znacznie mniejsza, niż ilość obecna. W r. 1911 przypis podatków bezpośrednich w całem państwie wynosił 370 miljonów koron, z czego więcej niż połowa, bo 240 miljonów przypada na 26 Administracyj podatków, (na lwowską 9 miljonów, na krakowską 4), podczas gdy 375 Starostw partycypowało w ogólnym przypisie tylko kwotą 130 miljonów koron. Już te cyfry wskazują, że obecna organizacja administracji podatków bezpośrednich jest przestarzała. Zrozumiemy zaś ją dokładniej z punktu widzenia historycznego, cofając się myślą do czasu, gdy powstała: do połowy 19. w., kiedy to czynnikiem gospodarstwa społecznego bez porównania ważniejszym niż inne było rolnictwo, a bardzo wydatnem źródłem dochodów państwa był podatek gruntowy, kiedy przemysł był nierozwinięty, nie istniał podatek osobisto-dochodowy ani zarobkowy od przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, a podatek domowy przynosił bez porównania mniej, niż daje dziś wskutek olbrzymiego rozrostu miast.

Dla illustracji, jak nadmiernie kosztowną i nieprzystosowaną do rzeczywistych stosunków jest obecnie administracja podatków bezpośrednich, niech posłużą następujące daty, dotyczące r. 1903:

a) Co do podatku osobisto-dochodowego: Ilość urzędników konceptowych wynosiła w Dolnej Austrji 222, w Czechach 237, w Galicji 266; ilość kontrybuentów w pierwszym z tych krajów 308.416, w drugim 214.538, w trzecim 70.360; suma płatnego podatku w pierwszym 24,669.931 K, w drugim 10,777.307, w trzecim 3,866.001. Z podziału ilości kontrybuentów przez ilość urzędników konceptowych wynika: dla Dolnej Austrji 1.389, dla Czech 905, dla Galicji 264.

b) Co do podatku zarobkowego wypadała na jednego urzędnika konceptowego następująca ilość wymiarów (podatku skontyngentowanego i nieskontyngentowanego): w Dolnej Austrji 917, w Czechach 1290, w Galicji 489.

Okazuje się więc, że administracja jest tem kosztowniejsza, im niższy jest stopień ekonomicznego rozwoju i im mniejszą siła podatkowa.

Jedną z podstawowych zasad administracji skarbowej powinna być myśl, że zarząd każdego rodzaju danin publicznych ma stosować się do tych czynników, które są głównym źródłem dotyczących danin. Jeżeli więc zwrócimy uwagę na znaczenie wielkich miast w dzisiejszym gospodarstwie społecznym, odzwierciedlające się w wyżej podanych cyfrach, jeżeli zważymy, że bardzo małym jest udział ludności włościańskiej w podatku osobisto-dochodowym, a wielu właścicieli dóbr i przeważna część wielkich przemysłowców mieszka stale lub czasowo w wielkich miastach i w ślad zatem tam zeznają swój dochód, to dojdziemy do wniosku, że normalnym typem dzisiejszej władzy podatkowej pierwszej instancji jest ta, do której zakresu działania należą stosunki wielkomiejskie t. j. dzisiejsza Administracja podatków. Nowe samoistne władze podatkowe należy więc tworzyć dla obszarów, równających się obszarowi dwóch do czterech dzisiejszych powiatów politycznych oraz dla 60.000 do 120.000. mieszkańców. Taka koncentracja spowoduje oczywiście bardzo znaczne potanienie administracji, w szczególności też przez to, że w tak dużej władzy każdy typ spraw podatkowych zdarzać się będzie bardzo często, przez co umożliwione będą nie tylko daleko idący techniczny podział pracy i wytworzenie specjalistów dla poszczególnych typów, a skutkiem tego szybkość załatwień, lecz nadto wprowadzenie środków mechanicznych jak: maszyny do pisania, rachowania i różnego rodzaju aparaty powielające.

Co do podatku zarobkowego wedle II. działu pożądaną jest dalsza jeszcze koncentracja przez poruczenie dotyczących agend tylko niektórym z pomiędzy utworzyć się mających Administracji podatków (we Wiedniu, gdzie Administracji podatków jest 11, już teraz wszystkie odnośne agendy sprawuje tylko jedna).

Jeżeliby przeciw powyższemu projektowi koncentracji wystąpił ktoś z zarzutem, że nowe władze podatkowe zanadto byłyby oddalone od stosun-

*

ków faktycznych, będących przedmiotem opodatkowania, to wypadałoby odpowiedzieć, że zapoznanie się z tymi stosunkami, o ile to w szczegółowych wypadkach okaże się potrzebnem, może łatwo nastąpić przy pomocy nowoczesnych środków komunikacyjnych, oraz, że przy odpowiednim doborze członków komisji szacunkowych znajdą się w nich co do każdej okolicy ludzie, dobrze znający stosunki lokalne.

II. Urzędy podatkowe.

Te urzędy należy przedewszystkiem zwolnić od wszelkich agend, nie wchodzących w zakres administracji skarbowej.

Co do depozytów politycznych nie ma żadnej konieczności, aby przechowywały je Urzędy podatkowe, gdyż potrafią to równie dobrze władze polityczne. Przytem można łatwo zmniejszyć ilość przedmiotów, przechowywanych urzędownie dla celów władzy politycznej; mianowicie książeczki oszczędnościowe, składane jako kaucje, wystarczy zawinkulować i stronie zwrócić; po ustaniu zaś stosunku umownego wypadałoby spowodować dewinkulację.

Bardzo wiele sił roboczych absorbują poruczone Urzędom podatkowym agendy, złączone z przechowaniem depozytów sądowych i z kasą sierocą. Ten dział służby byłby o wiele sprężystszy i znacznie mniej kosztowny w razie utworzenia w każdym kraju koronnym jednej centralnej kasy sądowej, zorganizowanej w sposób bankowy; obok niej mogłoby istnieć kilka filji, wzorowanych na filjach wielkich banków Wedle opinji, którą Komisja dla reformy administracji otrzymała od jednego z urzędników podatkowych w Czechach, zmniejszyłaby się w tym kraju przez taką reformą ilość urzędników o 48.

Po takiem odłączeniu agend nieskarbowych wypadnie zastanowić się, czy koniecznie musi być utrzymaną zasada stosowana obecnie z całą konsekwencją, iż w każdej miejscowości, w której znajduje się Sąd powiatowy, ma też istnieć Urząd podatkowy, czy dla agend, które pozostaną, niezbędnym jest personal złożony z 7500 osób (z czego 5671 systemizowanych posad urzędników od rangi XI. do VIII.) i roczny wydatek na koszta personalne i rzeczowe w okrągłej kwocie 20 miljonów koron (daty z końca r. 1911). Jeżeli się zwróci uwagę na niskie kwoty, wyrażające przypis podatku w bardzo wielu Urzędach podatkowych, w związku ze stanem personalu (n. p. Maków: 41.885 K i 7 urzędników; Brzostek: 38.051 K i 6 urzędników; Jaworów: 24.632 K i 10 urzędników, z czego 2 egzekutorów), to i tu nasuwa się myśl koncentracji, stopniowego zmniejszania ilości Urzędów podatkowych. Za tem przemawia szczególnie pewna sympatyczna statystyka, dowodząca znacznego już rozpowszechnienia opłaty danin na rzecz państwa w drodze pocztowej kasy oszczędności. W r. 1898 zapłacono w ten sposób w 138.364 wypadkach 37,149.760 K, w r. 1912 ilość wypadków wynosiła 3,609.775, a łączna kwota 447,687.556 K. Na szczególną uwagę zasługuje

kwota przeciętna, wypadająca na jeden wypadek, która z 269 K w r. 1898 spadła w r. 1912 na 124 K; ta różnica wskazuje, że przeświadczenie o stosowności powyższego sposobu płacenia ogarnia coraz szersze warstwy. Należy wszelkiemi siłami dążyć do spopularyzowania tegoż. Środkami w tym celu mogą być n. p. udzielenie drobnego opustu w razie zapłaty przez poczt. kasę oszczędności, nałożenie na Urzędy pocztowe obowiązku wypełniania odnośnych blankietów. W ten sposób dojdzie się może do tego, iż Urzędy podatkowe — wobec dokonywania wypłat państwowych również przez pocztową kasę oszczędności — przestaną wogóle być kasami państwowemi, pozostanie im jedynie rachunkowość. Przez to zaś umożliwioną zostanie bardzo znaczna redukcja ilości tych urzędów.

III. Władze powołane do wymiaru należytości.

Temi władzami są obecnie samoistne Urzędy wymiaru należytości i niesamoistne, a z Dyrekcjami okręgów skarbowych złączone Oddziały należytościowe. Ta dwoistość niczem nie da się uzasadnić i absolutnie niezrozumiałem jest sprzęgnięcie dwóch rodzajów agend, które nic wspólnego nie mają, mianowicie należytości i podatków konsumcyjnych.

Oddziały należytościowe wypada zatem znieść, a ich agendy przekazać samoistnym Urzędom wymiaru należytości. Koncentracja, której korzyści przedstawiono już wyżej, jest co do agend należytościowych o wiele bardziej potrzebna, niż co do podatków bezpośrednich, gdyż ze względu na trudność spraw należytościowych niezbędnem jest wykształcenie specjalistów. Dlatego wypadnie utworzyć jeden tylko nowy Urząd wymiaru należytości w Reichenbergu, poza tem zaś nie tylko nie zakładać nowych, lecz znieść wszystkie te, których agendy są nieznaczne, tak że n. p. zakres terytorjalny Centr. Urzędu taks i wymiaru należytości we Wiedniu obejmowałby nie tylko Austrję Dolną, lecz także Górną i Salzburg, a obszar Galicji, byłby podzielony między istniejące już Urzędy wymiaru należytości we Lwowie i w Krakowie. Przeciw koncentracji nie przemawia nic, bo przecież osobie, zamieszkałej w Salzburgu, lub władzy tam siedzibę mającej jest obojętne, czy akt podlegający należytości zgłosi w Salzburgu, czy pośle go do Wiednia.

Urzędom podatkowym wypadnie ich obecny zakres działania co do wymiaru należytości nie tylko zostawić, lecz nadto w miarę możności rozszerzyć. Tę możność osiągnie się z jednej strony przez wyżej projektowaną koncentrację tych Urzędów i wynikającą z niej specjalizację poszczególnych urzędników w pewnych działach odnośnych agend, z drugiej przez reformę prawa należytościowego w kierunku wprowadzenia norm prostych i jasnych.

IV. Dyrekcje okręgów skarbowych.

W tych władzach po największej części bywa tak, że z personalu konceptowego więcej niż połowa przydzielona jest oddziałowi należytościo-

wemu. Tak n. p. w Dyrekcji okręgu skarbowego w Korneuburgu zajętych jest w oddziele należytościowym 14 urzędników konceptowych, w administracyjnym tylko 3; w St. Pölten w należytościowym 10, w administracyjnym 4; w Bernie w należytościowym 9, w administracyjnym 5. Analogicznym jest stosunek rozmiaru agend obu oddziałów. Po wyłączeniu więc agend należytościowych pozostałyby pod nazwą Dyrekcji okręgów skarbowych fragmenty, niezdolne do samoistnego życia. Wypadnie wówczas te władze znieść, a czynności ich poruczyć Administracjom podatków, określonym wyżej pod I. Te ostatnie składałyby się wobec tego z dwóch oddziałów, a dla zewnętrznej charakterystyki wypadnie je nazwać „Ogólnemi Administracjami podatków". Nie jest zresztą konieczne przydzielać odnośne funkcje każdej bez wyjątku Administracji podatków, lecz można, jeżeli to stosowniejsze, ustanowić pod tym względem dla niektórych Administracji terytorjalny zakres działania obszerniejszy niż co do podatków bezpośrednich. Z drugiej strony — jeżeliby w pewnej okolicy wytworzyło się bardzo wiele stosunków faktycznych, stanowiących przedmiot podatków konsumcyjnych — możnaby wyjątkowo dla administracji tychże utworzyć władzę odrębną.

V. Techniczna kontrola i straż skarbowa.

Ocena tych organów jest pierwszą sposobnością do zwrócenia uwagi na jedno z najcharakterystyczniejszych znamion dzisiejszej administracji państwowej, na jeden z najsmutniejszych objawów, oddziałujących nader szkodliwie nie tylko na tok spraw państwowych, lecz wogóle na życie społeczne. Tą cechą jest bezgraniczna, niepohamowana, w drobnostkowy sposób zorganizowana n i e u f n o ś ć. W służbie państwowej, a za jej przykładem także w innych dziedzinach służby publicznej oraz w przedsiębiorstwach prywatnych, wychodzi się z założenia, że osoby powołane do bezpośredniego wykonywania czynności, będących celem pewnego urzędu lub przedsiębiorstwa, same przez się nie dopełnią swych obowiązków uczciwie i starannie, że nawet do przeciętnej roboty zdolne są tylko pod wpływem bodźców zewnętrznych w postaci licznego szeregu nadzorców i kontrolorów. Wydaje się stale znaczne kwoty na urządzenia kontrolne, wyglądające jak warstwy, ułożone wysoko jedna nad drugą, gdyż filozofja nieufności polega na kontroli, nad którą czuwa superkontrola, nadzorowana znów przez wyższą kontrolę — i t. d. jeszcze kilka razy.

Jeżeli przytoczone wyżej założenie jest trafne, to należy wszelkiemi siłami starać się o usunięcie dotyczącej wadliwości, o podniesienie poziomu indywidualnej doskonałości, nie zaś wzmacniać i utrwalać istniejące złe przez utrzymywanie i ciągłe rozwijanie skomplikowanego aparatu kontroli. Przeświadczenie bowiem, że przy spełnianiu swych obowiązków zawodowych należy kroczyć ściśle drogą, którą inni wytknęli, że samoistne szukanie dróg, najlepiej do celu wiodących, jest niepotrzebne i bezcelowe, nieporadność i trwożliwe oglądanie się na kierowników, ilekroć wytkniętej drogi zabraknie,

wszystko to zabija ducha inicjatywy, niszczy przedsiębiorczość, osłabia poczucie odpowiedzialności. Nadto nieproduktywna, ale stanowiskiem społecznem pociągająca praca, jaką są różne rodzaje kontroli, wpływa nader ujemnie na pojęcia o wartości pracy, a z fałszywego pojmowania tej wartości wynika tak szkodliwe społecznie powszechne ciążenie ku posadom urzędowym.

Ciekawym przykładem zorganizowanej nieufności jest administracja podatków konsumcyjnych. Osobę bowiem, której poruczone jest ściąganie podatku, t. j. producenta opodatkowanego towaru, kontrolują dwa czynniki równoległe, z których jeden uwarstwowiony jest cztero- lub pięciokrotnie, drugi dwukrotnie. Pierwszym jest straż skarbowa (oddział, nadzór, inspektor z Dyrekcji okręgu skarbowego, inspektor z krajowej Dyrekcji skarbu, ewentualnie jeszcze w środku sekcja), drugim techniczna kontrola.

Ta ostatnia składała się w r. 1912 z 482 urzędników, a koszta wynosiły 2,723.000 K, z czego 805.500 K przypadało na koszta podróży i dyjety. Więcej niż połowa tych urzędników kontroluje fabryki cukru. Jeżeli się zważy, że przedmiotem podatku konsumcyjnego od cukru jest gotowy produkt, a podstawą wymiaru waga, to dochodzi się do wniosku, że co do tego podatku „techniczna“ kontrola jest najzupełniej niepotrzebna. Chemiczno-techniczny przebieg fabrykacji, a zatem i znajomość tegoż są dla władzy skarbowej absolutnie obojętne, chodzi jedynie o skonstatowanie wagi. Stwierdzenie wagi zaś przez urzędnika z akademickiem wykształceniem w IX. lub VIII. klasie rangi jest unikatem nawet w austrjackiej administracji państwowej, w której tak często funkcjonarjuszom z wyższem wykształceniem porucza się czynności czysto mechaniczne lub nie wymagające bynajmniej bystrości umysłu. Taka funkcja nie przystoi wprost inżynierowi czy chemikowi, można ją z całym spokojem zlecić respicjentowi straży skarbowej.

Co do wódki i piwa, gdzie wymiar podatku odbywa się przeważnie na podstawie wskazówek aparatu mierniczego, techniczna kontrola niezawodnie nie jest potrzebna w obecnych rozmiarach, gdyż obchodzenie się z aparatem nie wymaga głębokiej wiedzy. Wystarczyłoby stwierdzenie przez urzędnika technicznego stanu aparatu z początkiem kampanii oraz przekonywanie się przezeń od czasu do czasu, czy w aparacie nie zaszły jakieś wadliwości względnie czy urządzenie fabryczne nie wzbudza podejrzeń. Urzędnik techniczny miałby też wspomagać straż skarbową swoją opinją, ilekroć straży w powyższych dwóch kierunkach nasunęłyby się wątpliwości.

Co do cukru należy zatem techniczną kontrolę znieść, co do wódki i piwa zredukować do minimum.

Dzisiejszy zakres działania straży skarbowej obejmuje dwie rzeczy istotnie różne: po pierwsze ochronę granic przed przemytnictwem, powtóre: ochronę dochodów państwa z podatków konsumcyjnych, osobnej opłaty, tytoniu i sprzedaży stempli. Stosownie do tej różnicy wypada z obecnej straży skarbowej utworzyć dwa organizmy odrębne: „straż graniczną“, zorganizowaną wojskowo na wzór żandarmerji i „kontrolę skarbową“ bez charakteru wojskowego. Ta ostatnia byłaby podzielona na „oddziały“ podlega-

jące bezpośrednio „ogólnej administracji podatków“, której z tego względu byłby przydzielony urzędnik straży skarbowej.

VI. Ministerstwo i krajowa władza skarbowa.

Jeżeli przypatrzymy się obowiązującym obecnie przepisom o zakresie działania poszczególnych instancji w administracji skarbowej, abstrahując na razie od spraw, w których stronom przysługują środki prawne, to spostrzeżemy, że charakterystyczną cechą tych przepisów jest przesadny, rozwielmożniony centralizm. Ogromną jest ilość kategorji spraw, w których w każdym poszczególnym wypadku przepisaną jest decyzja ministerjalna. To, co w takich razach przedsiębierze pierwsza instancja, nie jest uzewnętrznieniem jej woli, lecz jest objawem woli Ministerstwa. Instancja pierwsza jest tu czynnikiem opinjującym, druga pośredniczy w przesyłce, właściwa zaś egzekutywa, wykonanie ustawy i to nieraz co do drobnych szczegółów jest rzeczą Ministerstwa. Ten obszerny zakres działania władzy centralnej wynika już z wielu, zupełnie wyraźnych norm. Dwa inne czynniki spowodowały dalsze jeszcze spotęgowanie tegoż. Jednym jest trwożliwość instancji pierwszej i drugiej, które — przyzwyczajone od dawna do drobnostkowego kierownictwa ministerjalnego — w razie najmniejszej wątpliwości co do zakresu działania wybierają kompetancję Ministerstwa. Drugim jest pewien wytwór czasów ostatnich, mianowicie wpływ posłów parlamentarnych w formie tak zwanej „interwencji“. Gotowość Ministerstw do rozpatrywania spraw, będących powodem „interwencji“, czyni tę nową instytucję coraz popularniejszą, sprawia, że przedmiotem jej bywają nawet sprawy już prawomocnie załatwione i że obie instancje niższe coraz częściej w sprawach ważniejszych, w których przeczuwają wmieszanie się osobistości parlamentarnych, wolą przed załatwieniem odnieść się do Ministerstwa.

Jeżeli nadto odnośnie do spraw, w których istnieje postępowanie rekursowe, zważymy, że w sprawach należytościowych kompetencja Ministerstwa zaczyna się już przy kwotach ponad 200 K, a także w dziale podatków bezpośrednich jest jeszcze dużo wypadków — i to przeważnie błahych — w których ostatnią instancją jest Ministerstwo, to zrozumiemy, że Ministerstwo skarbu jest stale zawalone agendami, których treścią załatwienie spraw szczegółowych.

Złe skutki tego stanu rzeczy łatwo pojąć. Są nimi: powolny tok spraw ze szkodą stron i skarbu państwa, wzmożenie się nieproduktywnej pisaniny, a tem samem niepotrzebne powiększenie personalu, ujemny wpływ na elastyczność umysłu i poczucie odpowiedzialności u urzędników instancji pierwszej i drugiej (o czem już wyżej była mowa), wreszcie — co najważniejsze — wypaczenie właściwego charakteru władzy centralnej. Z natury rzeczy wynika bowiem, że zadaniem władzy centralnej jest ogólne kierownictwo i inicjatywa celem ciągłego wydoskonalania odnośnego działu służby. W dzisiejszych stosunkach spełnienie tego zadania jest bardzo utrudnione.

Kto bowiem zmuszony jest załatwiać mnóstwo spraw szczegółowych i przytem — przeświadczony o ważności instancji trzeciej — rozpatruje każdą sprawę w najdrobniejszych szczegółach, ten nie może uzyskać poglądu na całość; brak mu na to czasu i nie jest ku temu stosownym cały kierunek jego pracy.

Jednym z najnaglejszych postulatów jest zatem zmiana przepisów kompetencyjnych. Przy układaniu nowych wypada oprzeć się na zasadzie, że ostatnią instancją rekursową ma być z reguły władza krajowa i że Ministerstwo ma wykonywać naczelne kierownictwo przez udzielanie najogólniejszych tylko wskazówek. Przystosowanie tych wskazówek do lokalnych potrzeb i szczegółowe ich rozwinięcie byłoby rzeczą władzy krajowej, która w tym celu winna wychować sobie urzędników zdolnych do samodzielnego myślenia i mających odwagę działać na własną odpowiedzialność. Władza krajowa ma być dalej instancją rekursową i organem nadzorującym.

Aby módz wpłynąć na ciągłe udoskonalenia administracji i przystosować ją do zmiennego wiecznie życia, musi Ministerstwo oczywiście mieć stale dokładne informacje o rodzaju spraw, faktycznie się znajdujących, o sposobie załatwiania ich, o trudnościach, na jakie natrafia praktyka przy stosowaniu ustaw. Tych wiadomości jednak nie może otrzymać przez załatwianie spraw szczegółowych, a to z powodów już wyżej podanych, nadto zaś — o ile chodzi o sprawy rekursowe — także dlatego, że drogą rekursów nie koniecznie wszelkie typy spraw muszą dochodzić do Ministerstwa. Drogą właściwą jest rozsądna statystyka oraz pewna instytucja, działająca z bardzo dobrym skutkiem już od kilkudziesięciu lat w Anglji, a od niedawna w austrjackiem sądownictwie, instytucja ministerjalnych inspektorów. Zadaniem tych urzędników, którymi powinni być ludzie duchowo samodzielni, o głębszem wykształceniu teoretycznym i bogatym doświadczeniu, byłoby przekonywanie się zapomocą pewnych z góry ustalonych metod, czy i o ile obowiązujące ustawy i urządzenia administracyjne są stosowne lub wadliwe, a w tym celu spisywać też krytyczne uwagi i wnioski urzędników pierwszej i drugiej instancji; przez ustną dyskusję poszczególne kwestje byłyby wyświetlone bez porównania prędzej i wszechstronniej, niż to się dzieje obecnie w formie pisemnych relacji.

VII. Zawodowe departamenty rachunkowe.

Preponderacja centralizmu w ścisłej łączności z określoną wyżej zorganizowaną nieufnością objawia się dobitnie w instytucji t. zw. zawodowych Departamentów rachunkowych, których zadaniem jest kontrola różnych czynności urzędowych nie tylko pod względem rachunkowym, lecz także prawnym. Myśl, której ta instytucja zawdzięcza swe istnienie: potrzeba kontroli w wypadkach w których stosowane są ustawy skomplikowane lub niejasne, sama przez się jest rozsądną; nieracjonalne jednak są rozmiary, jakie ta kontrola przybrała i metody, wedle których się odbywa.

Zaw. Departament rach. II. dla spraw należytościowych zatrudnia 235 urzędników. Na odpowiednie pytanie referenta odpowiedział swego czasu minister skarbu, Dr. Robert Meyer, że w roku za przykład obranym ta władza kosztowała wprawdzie 830.000 K, ale za to przyniosła czystego dochodu 1,330.000 K, albowiem łączna suma należytości, wymierzonych wskutek jej usterek wynosiła 2,160.000 K, że zatem w mowie będące przedsiębiorstwo nawet z kupieckiego punktu widzenia przedstawia się jako interes korzystny. To zapatrywanie ministra tylko na pozór jest trafne. Celem obliczenia „czystego dochodu" trzebaby po stronie rozchodu uwzględnić prócz kosztów dwa dalsze momenta: po pierwsze owe bynajmniej nie sporadyczne, owszem wcale częste wypadki, w których wymiar, dokonany na wniosek zaw. Departamentu, zostaje w toku instancji uchylony, powtóre znaczną część kosztów na utrzymanie tych wszystkich władz i urzędów, które zajmują się wymiarem i zarachowaniem w mowie będących należytości dodatkowych względnie załatwianiem środków prawnych przeciw nim skierowanych. W ogóle zaś niema żadnej potrzeby cenzury tak szczegółowej, jaka w tym dziale służby ma miejsce. Wystarczyłaby cenzura wyrywkowa, ale za to wykonywana przez urzędników znakomicie kwalifikowanych. Tylko w razie skonstatowania, iż pewna władza stale lub przeważnie postępuje niedbale albo ustawę mylnie interpretuje, wypadałoby aż do czasu usunięcia spostrzeżonych wadliwości kontrolować wszystkie wymiary, przez tę władzę uskuteczniane.

W zaw. Departamencie rach. III. dla spraw cłowych zajętych jest 163 urzędników. Jest bardzo wątpliwe, czy władza ta ma wogóle rację bytu — a to z tej prostej przyczyny, że urzędnik cenzurujący, nie widząc oclonego towaru, nie może wyrobić sobie sądu o tem, czy oclenie było prawidłowe. W tak trudnym dziale służby, jakim jest postępowanie cłowe, kontrola jest niezbędna, ale racjonalną byłaby tylko wówczas, jeżeliby wykonywali ją urzędnicy podróżujący, a zatem obecni przy konkretnych aktach postępowania cłowego.

Zupełnie zbytecznym jest zaw. Departament rach VI. dla podatków konsumcyjnych, obejmujący 160 urzędników. I tu bowiem wobec oddalenia od opodatkowanego przedmiotu ocena dokonanego wymiaru nie jest możliwa. *)

VIII. Administracja monopolu soli.

Rażąco niekorzystne wyniki finansowe salin austrjackich spowodowane są w znacznej mierze brakiem kupieckiej sprężystości, niezbędnej w tego rodzaju przedsiębiorstwie. Przyczyną tego braku zaś jest okoliczność, iż naczelne kierownictwo sprawuje Ministerstwo, które przedstawia organizm zbyt ciężki, aby mogło rozwinąć potrzebną w tym względzie energię.

---

*) O właściwych departamentach rachunkowych w obrębie administracji skarbowej nie ma mowy w niniejszym referacie, gdyż w programie Komisji dla reformy administracji reforma Departamentów rachunkowych i metod ich postępowania we wszystkich działach administracji stanowi punkt odrębny.

Należy w tym dziale pójść za wzorem już przez administrację skarbową stworzonym, który okazał się w praktyce bardzo stosownym, a mianowicie za przykładem monopolu tytoniowego utworzyć Generalną dyrekcję monopolu soli z jak najobszerniejszym zakresem działania. Co do stanowiska Ministerstwa w tym dziale administracji po dokonaniu powyższej reorganizacji należałoby wzorować się na wielkich spółkach akcyjnych, posiadających kilka przedsiębiorstw rozmaitego rodzaju: każde z tych przedsiębiorstw ma swój samodzielny zarząd, ale prócz tego istnieje kierownictwo centralne. W szczególności byłoby zadaniem Ministerstwa czuwać nad tem, aby nie było kolizji między dążeniem Generalnej dyrekcji do osiągnięcia jak największych dochodów a interesami ogólno-państwowymi względnie społecznymi; należałyby więc do niego n. p. kwestje, dotyczące stanowiska robotników salinarnych.

IX. Organa egzekucyjne.

W miastach z własnym statutem należy utworzyć państwowe Urzędy egzekucyjne. Doświadczenie bowiem uczy, że organa magistrackie, którym obecnie poruczone jest ściąganie podatków państwowych, nie postępują przytem z odpowiednią sprężystością, zapobiegliwością i bezstronnością.

Obecne stanowisko egzekutorów podatkowych, stanowisko urzędników kontraktowych, nie odpowiada ważności poruczonej im funkcji. Wypada nadać im charakter urzędników państwowych przy równoczesnem zmniejszeniu ich liczby.

X. Kasy krajowe

należy jak najrychlej znieść. Skoro bowiem niebawem wszelkie wypłaty państwowe odbywać się będą w drodze pocztowej kasy oszczędności, wypadnie czynności rachunkowe, wykonywane przez wspomniane kasy przenieść na departamenty rachunkowe.

(D. n.) Streścił *Dr. Achilles Rosenkranz.*

Walka o pragmatykę służbową.

Dnia 10. listopada b. r. odbyło się we Wiedniu Zgromadzenie urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem w sprawie pragmatyki służbowej. Zgromadzenie było bardzo liczne. Z posłów do Rady Państwa byli obecni: Dr. Heilinger, Dr. W. Neumann, br. Hock, Dr. Pollauf i Dr. Waber. Posłowie Dr. v. Baechle, prof. Held, Hartl, Hoffmann, Wellenhof i Dr. Ofner usprawiedliwili swoję nieobecność. Solidarność oświadczyły telegraficznie liczne towarzystwa urzędników państw. z akademickiem wykształ-

ceniem, między innemi Związek austr. sędziów, Związki nauczycieli szkół średnich, Związki konceptowych urzędników skarbowych i w. i. Towarzystwo galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych zastępował jako delegat sekretarz sk. Wiktor Breit. — Zgromadzeniu przewodniczył prof. Wolkan, który powitawszy obecnych posłów do Rady Państwa, tak dalej przemawiał: „Dzień dzisiejszy będzie, jak się spodziewam, punktem zwrotnym w dziejach austrjackiego stanu urzędniczego z akademickiem wykształceniem. Po raz pierwszy od wejścia w życie naszego prawodawstwa zgromadzili się dziś wszyscy pozostający w służbie państwowej absolwenci wyższych studjów, bez względu na zawód, ażeby jak najenergiczniej ująć się za natychmiastowem wprowadzeniem w życie pragmatyki służbowej. — Wszystkie związki urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem, liczące razem 25.000 członków, połączyły się dla zwalczenia wspólnej niedoli. Gdy swego czasu Rząd, uznając biedę urzędniczą, zdecydował się wnieść projekt pragmatyki służbowej, myśleliśmy wszyscy, że z otuchą można patrzeć w przyszłość. Śledziliśmy długotrwałe obrady nad projektem w Izbie posłów i w Izbie panów, ale pragmatyka służbowa, która przy dobrej woli mogła wejść łatwo w życie, nie stała się do dnia dzisiejszego ustawą. Tymczasem wzrosła ogólna drożyzna i pchnęła wielu z nas w biedę i w nędzę. Dlatego zgromadziliśmy się dzisiaj, ażeby dać silny wyraz naszym życzeniom i troskom. Stan urzędniczy tego Państwa, na który wszystkie po koleji Rządy Austrji wskazywały z dumą, jako na swoją najlepszą podporę, doznaje dziś lekceważenia, a w jego szeregi wnosi się ducha buntu. Dlatego zwracamy się dziś do posłów z przestrogą: „*Caveant consules!*“ Niechaj po Waszych słowach nastąpią wreszcie czyny. Jest w Waszej mocy oraz Waszym obowiązkiem dać nam pragmatykę służbową na dowód, że i w parlamencie dane słowo jest świętem“.

Po przemowie prof. Wolkana, nagrodzonej hucznymi oklaskami, zabrał głos Dr. Rudolf Kallina, sekretarz pocztowy, który (imieniem Związku urzędników państw. z akad. wykształceniem) zaznaczył, że pragmatyka służbowa jest niedostateczną wobec słusznych postulatów urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem i dlatego urzędnicy ci nie mają szczególniejszego interesu w dojściu jej do skutku. Nieznaczne bowiem korzyści, jakie im daje pragmatyka, możnaby z łatwością i bez trudności finansowych wyrównać przez stosowne zarządzenia w poszczególnych resortach. Natomiast wszystkich innych życzeń akademików — pragmatyka nie uwzględniła. Jeśli jednak ci urzędnicy domagają się mimo tego natychmiastowego jej wprowadzenia to tylko dlatego, że od dłuższego czasu we wszystkich prawie resortach wstrzymano awanse urzędników z akad. wykształceniem przez co znacznie się pogorszyły ich stosunki a wszelkie prośby o usunięcie tego stanu odrzucano, wskazując równocześnie na pragmatykę służbową. Dlatego akademikom nie pozostaje nic innego, jak tylko domagać się jak najszybszego aktywowania pragmatyki służbowej, aby w ten sposób otworzyć drogę do dalszej akcji w sprawie polepszenia bytu tej kategorji

urzędniczej. Równocześnie muszą akademicy zaprotestować przeciw sposobowi w jaki — w całej tej sprawie traktuje się urzędników państwowych — przez co pogrzebaną została stara tradycja austrjackiego państw. stanu urzędniczego. Dłuższą mowę wygłosił radca sądu kraj. Dr. Lutz — imieniem Związku sędziów austrjackich. „Pierwotny projekt pragmatyki — mówił Dr. Lutz — obejmował także i stan sędziowski, który jednak zdołał się obronić przeciwko włączeniu go do tego projektu. Rząd wniósł tedy obok ogólnej pragmatyki urzędniczej także osobny zarys ustawy służbowej sędziowskiej, który nie zdołał jednak obudzić sympatji. Projekt ten bowiem nie broni niezawisłości sędziowskiej, podstawy tego stanu, jak to znowu niedawny wypadek jaskrawo wykazał... To czego się domagamy, to poprawa naszego bytu materjalnego. Podczas gdy konserwatywne Prusy wprowadziły z własnej inicjatywy dla swych urzędników awans automatyczny, to u naszych kół miarodajnych widzimy w tym względzie zdecydowany opór. W r. 1907 obiecano nam nareszcie pragmatykę; od tego czasu jednak szaleje walka, która wprawdzie przyniosła zwycięstwo rządowi — przytem jednak zniszczyła ogromne wartości moralnej natury. Zwlekanie z ostatecznem załatwieniem pragmatyki zniweczyło w szerokich kołach urzędniczych zaufanie do parlamentu i do rządu. Zdemokratyzowanie urządzeń społecznych pogorszyło oczywiście stanowisko urzędników z wykształceniem akademickiem. W czasach powszechnego prawa wyborczego stanął przeciwko nim tłum, ufny w swą liczbę. Dlatego urzędnicy z akademickiem wykształceniem będą odtąd energicznie bronili swoich interesów, wyzbędą się dotychczasowej delikatnej rezerwy i wystąpią na arenę walki o byt. Oczywiście, oni nigdy się nie „zdemokratyzują“, nie będą demonstrować na ulicy, ale użyją swego społecznego stanowiska, swojej inteligencji i praw politycznych, ażeby na wzór wolnych zawodów akademickich zdobyć własnemi siłami to, czego im się dotychczas odmawia... Urzędnicy państwowi powinni być powołani do obrad nad projektami ustaw, dotyczącymi ich stanu. Należy powołać do życia Organ doradczy złożony z urzędników państwowych, (Staatsbeamtenbeirat) który miałby współdziałać nie tylko przy przedłożeniach ustaw, lecz także w sprawach reformy administracji. My urzędnicy państwowi mamy prawo i obowiązek mówić wszystko otwarcie, chociaż to czasem brzmi twardo i jest nieprzyjemne. Oby się nasze życzenia spełniły ku pożytkowi państwa i naszemu dobru“. Po kilku innych przemówieniach reprezentantów stanu urzędniczego, zabrali głos obecni posłowie. — Dr. Pollauf oświadczył, że Rząd powinien pamiętać o tem, że dobro i pomyślność Państwa stoją w nierozerwalnym związku z dobrobytem stanu urzędniczego. Poseł Dr. Waber w mowie swojej przypisywał zwłokę w załatwieniu pragmatyki służbowej Rządowi, który przedłożył parlamentowi fałszywe obliczenie kosztów połączonych z wprowadzeniem pragmatyki w życie. Według mowcy zawinili także i sami urzędnicy wskutek niezgody i braku należytej solidarności. — Jako zakończenie obrad zgromadzenia uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Pozostający w służbie rządowej

urzędnicy z akademickiem wykształceniem, powodowani uciskającym ich niedostatkiem materjalnym, wyrażają żądanie, ażeby zawarte w pragmatyce służbowej postanowienia natury materjalnej weszły natychmiast w życie z działaniem wstecz od dnia 1. września 1913 roku począwszy — i oczekują ze strony Parlamentu i Rządu spełnienia tego uzasadnionego żądania".

Projekt nowej organizacji praktyki i egzaminu dla konceptowej służby skarbowej.

Wedle wniosków Komisji dla reformy administracji ma uledz stanowisko konceptowego urzędnika skarbowego gruntownej zmianie. Odpadnie balast długiej pisaniny, długich wotów i sprawozdań, a urzędnik konceptowy, — także i młodszy, decydować będzie samodzielnie, a nieraz odrazu i definitywnie w ważniejszych nawet sprawach. Oczywiście będzie on też sam za samodzielne swe zarządzenia odpowiedzialnym, a państwo i społeczeństwo będzie musiało od niego wymagać więcej, jak dzisiaj od starszego nawet urzędnika, który wyrabia tylko kawałki rewidowane i aprobowane przez urzędników starszych, rozpatrywane później przez szereg wyższych instancji przy sposobności rekursów, dopuszczalnych nawet w drobiazgowych sprawach.

Aby urzędowanie szło tym nowym trybem zawsze dobrze i prawidłowo, na to nie wystarczy i najlepiej zorganizowana kontrola. Błędy raz już popełnione, nie zawsze dadzą się naprawić. Dając młodemu urzędnikowi tak odpowiedzialne stanowisko, trzeba go naprzód poznać, — a jeśli wogóle do służby się nadaje, trzeba go do tego stanowiska odpowiednio przygotować, trzeba mu dać sposobność nie tylko teoretycznego poznania praw i przepisów, które ma stosować, ale trzeba go też nauczyć, jak je ma stosować.

Że rząd z tem się już liczy, o tem świadczy rozpatrywany obecnie przez miarodajne sfery projekt rozporządzenia o służbie przygotowawczej i egzaminie dla prawniczej służby konceptowej przy władzach skarbowych.

Ponieważ projekt ten przewiduje, że niektórzy z praktykantów, którzy wstąpili do służby jeszcze przed wejściem w życie nowych przepisów, będą musieli poddać się już nowym warunkom, nie od rzeczy będzie zapoznać czytelników z głównymi jego postanowieniami.

Ogólne warunki przyjęcia na praktykę, czyli do „służby przygotowawczej", pozostają wedle projektu niezmienione. Kompetent musi przedstawić się osobiście naczelnikowi krajowej władzy skarbowej, który rozstrzyga o jego przyjęciu. Od chwili przyjęcia przysługuje mu tytuł „praktykant konceptowy skarbu".

Praktykant musi odbyć przedewszystkiem trzyletnią służbę przygotowawczą, w czasie której przydzielanym będzie kolejno do władz I. instancji trzech głównych działów administracji skarbowej, t. j. podatków stałych, należytości i podatków pośrednich, — a następnie do jednego z Departamentów fachowych krajowej władzy skarbowej, gdzie będzie dostawał do załatwienia również sprawy z innych Departamentów. W czasie służby przy władzach I. instancji będą praktykanci przydzielani na sześć tygodni do urzędów podatkowych, — w czasie służby przy krajowej władzy skarbowej do Departamentu rachunkowego. Ma im też być daną sposobność do bezpośredniego zapoznania się z urzędowaniem w Urzędach cłowych i Nadzorach straży skarbowej. Praktykanci nie będą wedle projektu uważani w czasie służby przygotowawczej za siły robocze, — jak się to dziś dzieje, — lecz będą się tylko uczyć, jak urzędować należy. W tym celu mają wyznaczeni do tego urzędnicy przedstawić im przed rozpoczęciem praktyki przy każdej z władz, do których będą przydzielani, tok spraw w odnośnym biurze, zwracając uwagę na ogólno ekonomiczne ich znaczenie, — i potem stale ich instruować.

Po odbyciu praktyki przygotowawczej przy władzach I. instancji, a o ile możności bezpośrednio przed przydzieleniem do krajowej władzy skarbowej, musi każdy praktykant odbyć specjalny kurs naukowy. Kursa takie odbywać się będą co roku przy krajowych władzach skarbowych, które Ministerstwo będzie wyznaczać, zarządzając przydzielenie na nie praktykantów z okręgów innych krajowych władz skarbowych.

Nad należytem i planowem kształceniem praktykantów ma czuwać naczelnik krajowej władzy skarbowej, tudzież bezpośredni naczelnicy władz, do których będą przydzielani. Mają się też o niem przekonywać urzędnicy przeprowadzający lustracje władz I. instancji, tudzież wysyłani w tym celu na inspekcję referenci fachowi krajowej władzy skarbowej.

Przez cały czas służby przygotowawczej prowadzić będą przełożeni dla każdego praktykanta osobny zapisek, w którym wpisywać mają przydzielane mu czynności, spostrzeżenia co do jego aplikacji i swoją o nim opinję. Zapisek ten nie będzie miał nic wspólnego z tabelą kwalifikacyjną, która w myśl pragmatyki służbowej ma być prowadzoną dla praktykantów tak samo jak dla urzędników. Gdyby orzeczenie komisji kwalifikacyjnej opiewało co do praktykanta za jakiś czas „nie odpowiedni“, albo „mniej odpowiedni“, w takim razie czasokres ten nie wlicza się do przepisanej przygotowawczej trzyletniej służby.

Przed ukończeniem tej trzyletniej służby przygotowawczej, a w każdym razie po 2½ jej latach, tudzież po odbyciu kursu naukowego, ma każdy praktykant konceptowy poddać się egzaminowi. Egzamina te odbywać się będą dwa razy do roku przed komisjami, których przewodniczących i członków mianować będzie Ministerstwo skarbu dla poszczególnych okręgów na 3 lata z reguły z pośród urzędników konceptowych odnośnej krajowej władzy skarbowej. Ministerstwo może jednak mianować egzaminatorów

także z poza grona urzędników skarbowych. Egzamin dla konceptowej służby skarbowej składać się będzie z dwu klauzurowych egzaminów pisemnych i egzaminu ustnego. Przy obu egzaminach pisemnych będzie musiał kandydat załatwić jakąś większą sprawę urzędową, albo opracować jakiś wolny temat dotyczący prawa skarbowego (przysługiwać mu będzie wybór z pomiędzy 3, względnie przy drugim egzaminie z pomiędzy 2 tematów); — przedmiotem egzaminu ustnego będą ustawy i przepisy z trzech głównych dziedzin ustawodawstwa skarbowego, jakoteż wszelkie inne ustawy i przepisy, których znajomość potrzebną jest dla konceptowej służby skarbowej, — w końcu potrzebna dla tej służby znajomość stosunków społecznych i gospodarczych. Nie będzie przy tem w tym stopniu decydującem pamięciowe ogarnięcie przez kandydata szczegółów, jak należyte zrozumienie i umiejętność właściwego stosowania przepisów.

Jeśli kandydat egzaminu nie zda, orzec ma komisja, na jaki czas zostaje reprobowanym. Czas ten trwać ma najkróciej pół roku, a najdłużej rok. Gdyby praktykant konceptowy nie poddał się w oznaczonym czasie (t. j. najpóźniej po 3 latach służby przygotowawczej lub w rok po reprobowaniu) egzaminowi, lub też poddał mu się po raz drugi bez korzystnego wyniku, w takim razie ma być z nim stosunek służbowy rozwiązany. Poza tem może stosunek ten być rozwiązany i przedtem, jeśli praktykant do służby się nienadaje, jednak dopiero po przesłuchaniu komisji kwalifikacyjnej.

Ostatni paragraf *) projektowanego przepisu postanawia, że nie będzie on dotyczył już tych praktykantów konceptowych, którzy w chwili jego wejścia w życie będą już mieli ukończony rok służby. Natomiast praktykanci konceptowi młodsi będą musieli zdawać egzamin już wedle nowych postanowień; dalszą służbę przygotowawczą unormuje dla nich odpowiednio krajowa władza skarbowa, stosując analogicznie postanowienia nowego przepisu.

Największą pod względem formalnym reformą omawianego projektu jest to, że w miejsce dotychczasowego egzaminu zdawanego w sądzie przed komisją składającą się w połowie z urzędników sędziowskich, nie znających zupełnie służby skarbowej, wprowadza egzamin odpowiadający obecnym stosunkom i potrzebom służby, przy którym kandydat ma dać dowód, że nie tylko ma wystarczającą znajomość przepisów, ale zna też i rozumie stosunki ekonomiczne, wśród których przyjdzie mu urzędować, — i że urzędować istotnie już potrafi. Ważniejszem niewątpliwie jest jednak, że kandydaci na konceptowych urzędników skarbowych otrzymywać mają rzeczywiście wszechstronne wykształcenie w swym zawodzie. Chociaż bowiem w dalszej karjerze urzędowej będą się musieli tak jak obecnie specjalizować w pewnych działach, to jednak nawet powierzchowna znajomość wszystkich gałęzi służby, z któremi niejednokrotnie mieć będą styczność, ułatwi im urzędowanie. Wyrobi ona też w urzędniku jaśniejszy pogląd na całokształt służby, da mu

*) Postanowieniami tego §-fu zajmywał się wydział naszego Towarzystwa na jednem z ostatnich swych posiedzeń z inicjatywy grona praktykantów konceptowych.

lepsze zrozumienie społecznej i ekonomicznej doniosłości jego urzędowych czynności. A właśnie na to zrozumienie kładzie projekt nowego przepisu słusznie szczególniejszy nacisk. Przy każdej sposobności mają na to zwracać uwagę praktykanta jego instruktorowie; praktykanci służący w miastach uniwersyteckich mają w godzinach pozaurzędowych uczęszczać na wykłady i seminarja z dziedziny nauk administracyjnych i społecznych. Bardzo korzystnie musi też wpłynąć na tok urzędowania zapoznanie się z bliska z czynnościami urzędów wykonawczych, Departamentu rachunkowego i Nadzorów straży skarbowej.

Chociaż projekt nowego przepisu o służbie przygotowawczej i egzaminie dla konceptowej służby skarbowej nacechowany jest tymsamym duchem, co wnioski komisji dla reformy administracji, to jednak nie uwzględnia wszystkich zmian w sposobie urzędowania i organizacji władz skarbowych (zmiana organizacji władz I. instancji, zupełne zniesienie Nadzorów straży skarbowej, znaczne ograniczenie ilości Urzędów podatkowych) przez nią proponowanych. Dostosowanym jest bardziej do stosunków obecnych. Nie zmieni to jednak jego doniosłości, jeśli wnioski tej komisji zostaną w czyn wprowadzone, bo ułatwi stopniowe przejście od dawnego systemu do nowych form urzędowania przy władzach w nowy sposób zorganizowanych i wychowa dla nich odpowiednio wyszkolonych urzędników.

A będzie to w każdym razie wielki krok naprzód.

Dr. Aleksander Kreutz.

Budynki „rządowe“ w Galicji. *)

II.

W dalszym ciągu wspomina autor o jak najgorszem pomieszczeniu lwowskich szkół średnich poczem przechodzi do Władz skarbowych i mówi:

„Krajowa Dyrekcja skarbu, mająca swoje biura administracyjne przy placu św. Ducha i ulicy Teatralnej, poszukała pomieszczenia dla departamentów rachunkowych w prywatnej kamienicy, aż przy ul. św. Anny. Tak postąpiła władza, której ustrój urzędowania polega właśnie na najściślejszej łączności pomiędzy biurami administracyjnemi a rachunkowemi, gdzie tysiące aktów musi przechodzić przez ręce tych i tamtych biur, gdzie przeto przeniesienie departamentów rachunkowych bodaj do sąsiedniego budynku stanowić musi z natury rzeczy niepożądaną niegodność i utrudniać i opaźniać tok urzędowania“.

Świetne interesa rządu na wynajmie domów prywatnych ilustruje autor przykładem. Rząd wynajął przy ul. Kochanowskiego 2 realności dla akademji

*) (Dalszy ciąg artykułu — D-ra A. B. o budynkach „rządowych“ w Galicji umieszczonego w Nr. 498, 500 i 504 *Kurjera lwowskiego*.)

weterynaryjnej za rocznym czynszem 29.000 K a ponieważ czas najmu zagwarantował rząd na lat 10 przeto zapłaci tytułem tego najmu 290.000 K zatem kwotę, której wartość tych budynków jeśli nie nigdy, to w każdym razie nie prędko osiągnie. Na pytanie dlaczego rząd tak nieekonomicznie postępuje — wyjaśnia autor że są trzy tego motywy Zwykły szlendrjan austrjacki, aby sprawę załatwić jedynie na chwilę, na pewien czas, bez patrzenia w przyszłość i bez jakiegoś programu. Dalszym motywem jest mało trafna kalkulacja, że rząd część pieniędzy płaconych odbierze w formie podatku czynszowego. Przy zawieraniu kontraktu najmu — mówi dalej autor — styka i ściera się ze sobą dwóch nowoczesnych Werresów — rząd, mający w zanadrzu patent o podatku czynszowym, i właściciel domu, trzymający szeroko otwarty mieszek na pieniądze. Rząd niewątpliwie odbierze część przepłaconego czynszu w formie podatku, a to przy budynkach starych około 20 proc., przy budynkach nowych już tylko 5 proc., ale poprzednio każe sobie właściciel domu tyle nasypać grosiwa do mieszka, że hojnie go wystarczy i na oprocentowanie własnego kapitału i na opłatę nie tylko podatku rządowego, ale i dodatków autonomicznych. Podatek czynszowy bowiem, mimo, że nie należy do grupy opłat konsumcyjnych, bywa jednak z reguły na równi z niemi przerzucany przez właściciela domu na lokatorów i pierwszy inkasuje właśnie jedynie od drugich pod formą zwiększonego czynszu podatek dla skarbu państwa. — Tej bolesnej operacji fiskalnej musi się — mimo całej swojej siły zbrojnej — i rząd poddać i w rezultacie sam za siebie płacić podatek, składając go niejako w depozyt do rąk tych, którzy przyjęli jego urzędy do swoich domów na komorne. Trzecim wreszcie motywem dla którego rząd niechętnie stara się o własne budynki w Galicji ma być obawa rządu przed inwazją rosyjską. (D. n.)

Sprawozdanie

z posiedzenia Wydziału z dnia 6. grudnia 1913.

Obecni: Prezes Dr. Bialikiewicz; członkowie i zastępcy członków: Balicki, Gruca, Karaman, Kołychanowski, Link, Majewski, Pirożyński, Popiel, Towarnicki Leon, Dr. Marcin Towarnicki, Weinert, Wierzbicki.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Prezes zawiadamia o dotychczasowym wyniku starań podjętych u WP. Prezydenta w sprawach, nad któremi dyskutowano na poprzednich posiedzeniach Wydziału, a w szczególności wspomniał o tem, że w sprawie przydzielenia jeszcze jednego urzędnika do prowincji niemieckich wyszedł ze strony Prezydjum krajowej Dyrekcji skarbu stosowny okólnik, a co do rachunków kosztów podróży kolegów z referatów podatkowych wydał p. Prezydent odpowiednie zarządzenie.

K w e s t j a a w a n s ó w pozostaje ciągle jeszcze w zawieszeniu, gdyż spodziewane jest wejście w życie pragmatyki służbowej. Wnioski jednak na

opróżnione posady sekretarzy już odeszły do Wiednia, a nadto Prezydjum przedłożyło z urzędu wniosek co do nominacyj koncepistów na komisarzy.

Następnie Wydział zastanawiał się nad sprawą mianowania radcami sekretarzy, będących na turze do awansu. Kwestja ta jest ze spraw awansowych niewątpliwie najaktualniejszą i najpilniejszą, gdyż chodzi o cały szereg długo służących urzędników (niektórzy z nich ukończą niebawem 22 lat ogólnej służby skarbowej), którzy wstąpili do służby w czasie, gdy po objęciu prezydentury przez obecnego p. Namiestnika Eks. Korytowskiego stosunki awansowe w konceptowej służbie skarbowej nieco się poprawiły, którzy zatem mieli uzasadnioną nadzieję, że ich co do awansu w służbie skarbowej nie spotka zawód. Stało się jednak przeciwnie. Koledzy ich w innych gałęziach służby państwowej uzyskali VII. klasę rangi już przed kilku laty. Dla tych sekretarzy posunięcie do poborów VII. klasy rangi na podstawie pragmatyki służbowej nie stanowiłoby jeszcze wyrównania krzywdy w dotychczasowym awansie, lecz ze względów słuszności powinni by być jak najrychlej zamianowani radcami *ad personam*. Tymczasem już od roku nie było u nas żadnych awansów do VII. klasy rangi. Wydział uprosił więc p. Prezesa, aby kwestję powyższą przedstawił ponownie w stosowny sposób p. Prezydentowi.

Dalej zajmował się Wydział sprawą zakupna gruntu pod budowę domu zdrowia w Worochcie. Po wysłuchaniu sprawozdań delegatów, którzy z polecenia Wydziału jeździli do Worochty, celem wyszukania odpowiedniego gruntu, Wydział przeprowadził szczegółową i wyczerpującą dyskusję co do wyboru gruntu i uchwalił jednogłośnie nabyć grunt gospodarza Hryceńki tudzież upoważnił Prezydjum Towarzystwa do zawarcia definitywnego kontraktu kupna — o ile w ciągu pertraktacji na miejscu nie okażą się jakie przeszkody. Dalej uchwalono poczynić potrzebne kroki celem wypracowania definitywnego planu i kosztorysu budowy.

W sprawie akcji Towarzystwa konceptowych urzędników skarbowych na Bukowinie, by Rząd komisarzami rządowymi przy większych instytucjach finansowych mianował także urzędników skarbowych uchwalono odpowiedzieć, że u nas komisarzami rządowymi ustanawiani są ta-

Bibljoteka Towarzystwa umieszczona w Administracji podatków we Lwowie jest otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2 do 2¼ w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu

Pp. Kolegów uprasza się o zasilanie naszej Bibljoteki książkami.

kże urzędnicy skarbowi, że jednak Towarzystwo może w razie potrzeby przyłączyć się do akcji Towarzystwa bukowińskiego.

Uchwalono również przyłączyć się do akcji krajowego Związku sędziów w sprawie wynagrodzenia członków komisji egzaminacyjnych za egzamina i bądź wprost przyłączyć się do tej akcji, bądź wnieść w sprawie tej odpowiedni memorjał, w którym należy żądać także wynagrodzenia dla protokolantów.

Przy tej sposobności uchwalił wydział poczynić odpowiednie starania w sprawie zwrotu kosztów podróży dla praktykantów konceptowych, udających się w podróż celem składania egzaminu.

Na członka Towarzystwa przyjęto konceptowego praktykanta skarbu Zdzisława Kolkiewicza.

Zgodnie z hasłem „Sami sobie" pamiętajmy zawsze o Funduszu wzajemnej pomocy członków Towarzystwa.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Celem uniknięcia przerwy w regularnem doręczaniu „Wiadomości" uprasza się P. T. Kolegów, by w razie nastąpić mającej zmiany miejsca służbowego najdalej do 10. każdego miesiąca zawiadamiali Administrację o dniu, w którym objęli, względnie mają objąć urzędowanie w nowem miejscu służbowem. O ileby zaś nadspodziewanie z innych powodów P. T. Członkowie nie otrzymali „Wiadomości" uprasza się o reklamację bezzwłoczną, ze względu na możliwe wyczerpanie niektórych egzemplarzy.

Wstąpienia. Przypuszczeni do praktyki konceptowej: Wojciech Pabijan (Rzeszów — Star.), Alfred Hausner (Wadowice — D. o. s.), Stanisław Ożóg (Sambor — D. o. s.), Włodzimierz Komusiński (Lwów — Adm. pod.), Felicjan Włodzimierz Aleksander 3 dw. Bogucki (Lwów — K. D. S.), Zdzisław Marjan Jacek 3 im. Kolkiewicz (Lwów — K. D. S.), Marjan Władysław Zdzisław 3 im. Machniewicz (Lwów — K. D. S.), Włodzimierz Kocowski (Brzeżany D. o. s. — O. N.).

Przydzielenie. Praktykant konc. Włodzimierz Pawlikiewicz przeznaczony do służby w Departamencie administracyjnym X. krajowej Dyrekcji skarbu.

Wystąpienia. Praktykanci konc. skarbu: Tadeusz Władysław Janik, zamianowany prowizorycznym koncypistą Policji przy c. k. Dyrekcji Policji we Lwowie i Władysław Kubicz zamianowany praktykantem konceptowym w etacie Dyrekcji Policji w Krakowie.

Od Wydziału. Wszystkich kolegów, którym wstrzymano wysyłkę „Wiadomości" z powodu znacznych zaległości wkładek — a po wyrównaniu części tych zaległości — „Wiadomości" wysłano — uprasza się, ażeby — celem uniknięcia

przerwy w regularnem doręczaniu czasopisma — wyrównali całkowicie najbliższego pierwszego zaległości wraz z zapadającą ratą za I. kwartał 1914 w przeciwnym bowiem razie wstrzyma się ponownie tę wysyłkę aż do zupełnego wyrównania zaległych wkładek.

Tym zaś kolegom, którzy nawet części zaległości nie wyrównali, wstrzymuje się nadal wysyłkę „Wiadomości".

Zarazem podaje się do wiadomości, że po zamknięciu rachunków za rok 1913 przystąpi Wydział stanowczo do wykreślenia z listy członków tych W. P. kolegów, którzy zalegają z wkładkami za czas dłuższy jak za rok — a nazwiska wykreślonych musiałyby być ogłoszone w „Wiadomościach". Towarzystwo bowiem opłaca za tych członków wkładki do rozmaitych Związków — dla nich wydaje się *Wiadomości* w większej ilości egzemplarzy — zatem ponosi się znaczniejsze — faktyczne koszta — do których zwrotu oni się wcale nie przyczyniają. Towarzystwo więc faktycznie dokłada do członków, zalegających z wkładkami, albo raczej ze szkodą innych — płaci za nich z funduszów ogólnych. Ten stan dłużej trwać nie może! Czy — wobec rozwijanej przez Towarzystwo coraz bardziej akcji na polu ekonomicznym (prócz innych korzyści) będzie to dla nich dobrem, gdy się ich od udziału w tych korzyściach wyłączy — niechaj sami osądzą.

W ostatnich czasach sprawa pragmatyki służbowej była na najlepszej drodze, tak, że Rząd zapewniał już deputacje urzędnicze, że pragmatyka wejdzie w życie z dniem 1. stycznia 1914. Tymczasem z powodu nowopowstałej sytuacji w Parlamencie, wprowadzenie w życie pragmatyki znowu przedstawia się wątpliwie, zwłaszcza z powodu podwyższenia przez parlament minimum egzystencji w podatku os. doch. do kwoty 1.600 K, na co Rząd absolutnie się nie chce zgodzić i z powodu czego cała ustawa o podatku os. doch. będzie musiała prawdopodobnie jeszcze raz być przedyskutowaną w parlamencie. Procedura zaś taka może potrwać nawet i kilka miesięcy. Wprawdzie ostatnie telegramy podają zapewnienia hr. Stuergha dane deputacji czeskiej pocztowej, że pragmatyka będzie absolutnie wprowadzoną w życie z dniem 1. stycznia 1914, jednak interesowani urzędnicy, którzy niejedno już takie zapewnienie nieziszczone przeżyli, przyjmują z nieufnością i to ostatnie oświadczenie.

Uprasza się PP. Kolegów, ażeby — celem uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień — wszelkie wpłaty zechcieli uskuteczniać zapomocą czeków, które wydaje się członkom bezpłatnie — w razie zaś uskutecznienia wpłaty zapomocą przekazów — zechcieli je uskuteczniać pod adresem Twa lub skarbnika Twa (sekretarza Leona Towarnickiego — Dep. XVII. K. D. s.) — nie zaś pod adresem innych członków Wydziału.

Dziennik berliński o walce urzędników państwowych w Austrji o polepszenie byiu. „*Tägliche Rundschau*" opisuje odbyte we Wiedniu zebranie urzędników państwowych o akademickiem wykształceniu i do sprawozdania dołącza następujące uwagi własne:

Bibljoteka Towarzystwa umieszczona w Administracji podatków we Lwowie jest otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2 do 2 1/4 w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu.

Pp. kolegów uprasza się o zasilanie naszej Bibljoteki książkami.

Jednym z najpoważniejszych objawów smutnych wewnętrznych stosunków politycznych w Austrji jest głębokie niezadowolenie austrjackich urzędników państwowych. Austrja jest klasycznym krajem „biernego oporu“ do którego uciekają się jako do ostatecznej broni urzędnicy ruchu jak koleji, poczt i telegrafów. Ale niezadowolenie przekroczyło już dawno koła niższych i średnich urzędników i objawia się już nawet głośno w kołach wyższej biurokracji. Stosunki bowiem drożyźniane dają się jednakowo odczuwać wszystkim kołom urzędniczym co łatwo zrozumieć, gdyż utrzymanie w Austrji kosztuje o 50% drożej niż w Niemczech podczas gdy płace urzędnicze są o 25% niższe.

Artykuł kończy się słowami; „W każdym razie oświadczenia urzędników objawione na powyższem zebraniu są pierwszorzędnej doniosłości“.

Zmiana przepisów pensyjnych dla urzędników lwowskiej Izby handlowej. Na IX. posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie sekretarz dr. Stesłowicz referował zmianę statutu pensyjnego urzędników i sług Izby. Wnioski referenta uchwalono. Nowy statut przyznaje tytułem emerytury po 10. latach służby 45 prc. poborów, a za każdy następny rok: dla urzędników konceptowych 2·75 prc., manipulacyjnych 2·5 prc., a dla sług 2 prc. płacy, tak, że konceptowi urzędnicy po 30. latach służby, kancelaryjni po 35, a służba po 40. dochodzą do pełnej emerytury. Za podstawę wymiaru emerytury przyjmuje się płacę zasadniczą wraz z dodatkiem aktywalnym i z dodatkami osobistymi, wyraźnie nie wyłączonymi. Wdowa otrzymuje 40 prc. pensji pobieranej ostatnio przez zmarłego, dzieci zaś 25 prc. pensji wdowiej, przyczem suma wszystkich datków na wychowanie nie może przenosić wysokości pensji wdowiej. Ustawą tą uznała Izba handlowa, że urzędnicy konceptowi przygotowując się parę lat dłużej do zawodu służbowego od innych urzędników powinni być także pod względem pensyjnym inaczej traktowani. Nasz projekt pragmatyki służbowej nie uznaje tych nierówności i wszystkim urzędnikom przyznaje pełną emeryturę dopiero po 35. latach służby rządowej.

Ruch wśród pocztowców angielskich. Zgromadzenie pocztowców większością kilku głosów odrzuciło wniosek o przygotowaniu strajku ogólnego. Równocześnie zażądano utworzenia urzędu, w którym pocztowcy mają mieć równą liczbę przedstawicieli, jak władze pocztowe. Urząd ten ma współdziałać w ustalaniu płac i warunków pracy.

Wydział nabył na sezon teatralny 1913/1914 — 2 fotele na I. balkonie w Teatrze miejskim (Nr. 45 i 46) i sprzedaje kolegom po znacznie zniżonych cenach:

Ceny miejsc:	zwykłe (afiszowe)	zniżone	
dramat	1·90 K	1·20 K	przy cenach podwyższonych zniżka wynosi około 35% od cen afiszowych.
operetka	3·20 K	2·20 K	
opera	3·90 K	2·60 K	

Bilety można zamawiać wzgl. nabywać u skarbnika Twa (Dep. XVII. kraj. Dyr. sk.)

Na „Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarzystwa“ złożyli w dalszym ciągu (w listopadzie i grudniu 1913):

JWP. Prezydent Dr. Szlachtowski z okazji pożegnania się z podwładnymi urzędnikami: 200 K.

WPp. Greger i Krzaklewski zamiast pożegnania się z kolegami z okazji przeniesienia do Wiednia po 10 K = 20 K.

Przy każdej sposobności rzućmy grosz na Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarzystwa.

Urzędnicy D. o. s. w Tarnowie, z okazji przeniesienia radcy Ilkowskiego z Tarnowa do Sanoka: 24 K.

WPp. Adolf Pniewski 2 K, Pirożyński 1 K, Dr. Kreutz 5 K, Moroz 2 K.

WP. Karol Maiss zamiast gratulacji z powodu nominacji Dra Peca Radcą Dworu 2 K.

Następnie jako pauszal: Z krajowej Dyrekcji skarbu: JWPan Prezydent 4 K 20 h, JWPp. Radcy Dworu i Aprobanci 12 K 72 h; WPp. Krajowi inspektorowie podatkowi: 8 K 48 h; Biuro prezydjalne: 3 K 72 h; Dep. I.: 3 K 16 h; Dep. II.: 8 K 22 h; Dep. III: 8 K 44 h; Dep. IV.: 9 K 28 h; Dep. V.: 2 K 12 h; Dep. VI.: 11 K 40 h; Dep. VII.: 7 K 36 h; Dep. VIII.: 3 K 58 h; Dep. IX.: 7 K 18 h; Dep. X.: 7 K 58 h; Dep. XI.: 9 K 18 h; Dep. XII. a: 4 K 64 h; Dep. XII. b: 3 K 36 h; Dep. XIV.: 7 K 60 h; Dep. XV.: 6 K 60 h; Dep. XVI.: 3 K 36 h; Dep. XVII.: 7 K 16 h; Dep. XVIII.: 5 K 92 h; Dep. XIX.: 9 K 72 h; Dep. XX.: 6 K 76 h; Dep. XXI.: 6 K 76 h: Dep. XXII.: 7 K 60 h; Dep. XXIII.: 3 K 80 h; Dep. XXIV.: 7 K 18 h;

Z Administracji podatków we Lwowie (Oddział wymiarowy): 28 K 56 h;

Z Administracji podatków we Lwowie (Oddział egzekucyjny): 6 K 32 h;

Z Urzędu wymiaru należytości we Lwowie: 14 K 60 h;

Z Dyrekcji O. S. we Lwowie: 1 K 68 h;

Z Oddziału podatkowego w Kamionce: 1 K 06 h;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Nowym Sączu: (za III. kwartał 1913) 6 K 96 h;

Z Dyrekcji O. S. w Czortkowie: 4 K 20 h; 4 K 20 h = 8 K 40;

Z Dyrekcji O. S. w Tarnowie (za listopad): 7 K 30 h; 7 K 30 h = 14 K 60 h;

Z Dyrekcji O. S. w Tarnopolu: 7 K 78 h;

Z Dyrekcji O. S. w Przemyślu (za listopad i grudzień): 14 K 70 h;

Z Dyrekcji O. S. w Sanoku (WPp. Litwiniszyn i Dr. Gołba — IV. kwartał 1913): 2 K 52 h;

Reszta ze składki na adres pożegnalny dla JWP. Prezydenta Dra Szlachtowskiego: 221 K 58 h;

Dochód ze sprzedaży zniżek do kinoteatrów: 18 K.

Ogółem na powyższy fundusz wpłynęło:

Stan dotychczasowy:	8023 K 36 h
Datki wyżej wykazane:	789 „ 84 „
Razem:	8813 K 20 h

Na „Fundusz im. Prezydenta Jana Kasprzyszaka“ złożono w dalszym ciągu: WPp. Zygmunt Dembowski z Kosowa: 5 K; Łuczakowski ze Zbaraża: 5 K; Konceptowi urzędnicy D. o. s. w Rzeszowie: 33 K; z Dyrekcji O. S. w Brodach: 23 K; z Oddziału podat. w Dobromilu: 10 K; z Dyrekcji O. S. w Przemyślu: 25 K.

Razem złożono na powyższy fundusz: 1903 K 70 h + 101 K = 2004 K 70 h.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.

Urzędnicy D. p. s. w Tarnowie, z okazji przeniesienia radcy Ukleńskiego Tarnowa do Sanoka: 34 K.

WPp. Adolf Polewski 2 K, Pigułyński 1 K, Dr. Kreutz 5 K, Merunz 2 K.

WP. Karol Malsa zamiast gratulacyi z powodu nominacyi Dra Fera Radcą Dworu 2 K.

Następnie jako ganeczki: Z krajowej Dyrekcji skarbu: JWP. w Pre-ydent 5 K 20 h, JWPp. Radcy Dworu i Agrolazzo 12 K 72 h, WPp. Krajowi inspektowie podatkowi 8 K 48 h; Biuro przyjęciów: 3 K 72 h; Dep. I.: 3 K 16 h; Dep. II.: K 22 h; Dep. III: 6 K 44 h; Dep. IV.: 9 K 28 h; Dep. V.: 7 K 12 h; Dep. VI.: 1 K 40 h; Dep. VII.: 7 K 36 h; Dep. VIII.: 7 K 36 h; Dep. IX.: 7 K 18 h; Dep. X.: 7 K 38 h; Dep. XI.: 9 K 16 h; Dep. XII.a: 4 K 64 h; Dep. XII.b: 3 K h; Dep. XIV.: 7 K 60 h; Dep. XV.: 5 K 60 h; Dep. XVI.: 3 K 34 h; Dep. XVII.: K 16 h; Dep. XVIII.: 5 K 92 h; Dep. XIX.: 9 K 72 h; Dep. XX.: 8 K 76 h; Dep. XXI.: K 16 h; Dep. XXII.: 7 K 60 h; Dep. XXIII.: 3 K 80 h; Dep. XXIV.: 7 K 18 h.

Z Administracyi podatków we Lwowie (Oddział wymiarowy): 28 K 56 h;

Z Administracyi podatków we Lwowie (Oddział egzekucyjny): 9 K 27 h;

Z Urzędu wymiaru policzyteść we Lwowie: 14 K 00 h;

Z Dyrekcji O. S. we Lwowie: 7 K 00 h;

Z Oddziału podatkowego w Kańczudze: 1 K 06 h;

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Nowym Sączu: (za III. kwartał 1915) 6 K 76 h;

Z Dyrekcji O. S. w Czortkowie: 7 K 20 h, 1 K 20 h = 8 K 40;

Z Dyrekcji O. S. w Tarnowie (za listopad): 7 K 30 h, 7 K 30 h = 14 K 60 h;

Z Dyrekcji O. S. w Tarnopolu: 7 K 18 h;

Z Dyrekcji O. S. w Przemyślu (za listopad i grudzień): 14 K 70 h;

Z Dyrekcji O. S. w Sanoku (WPp. Igumienko i Dr. Gelbe — IV. kwartał 1915): K 32 h.

Kwota ze składki na adres pożegnalny dla JWP. Prezydenta Dra Szlachtowskiego: 1 K 59 h;

Dochód ze sprzedaży zniżek do konduktorów: 12 K.

Ogółem na powyższy fundusz wpłynęło:

Stan dotychczasowy:	5023 K 36 h
Datki wyżej wykazane:	789 „ 84 „
Razem:	5813 K 20 h

Na „Fundusz im. Prezydenta Jana Kasprzyckiego“ złożono w dalszym ciągu: WPp. Zygmunt Dembowski z Kasowa: 5 K; Łuczakowski ze Zbaraża: 5 K; Komisowi urzędnicy D. p. s. w Rzeszowie: 33 K; z Dyrekcji O. S. w Brodach: 23 K; z Oddziału podat. w Dobromilu: 10 K; z Dyrekcji O. S. w Przemyślu: 27 K.

Razem złożono na powyższy fundusz: 1903 K 70 h.

Przy każdej sposobności rzućmy grosz na Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarzystwa.

Wydawca: Towarzystwo c. k. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i Ska we Lwowie.